

Uspokojenie ruchu w Polsce – trudne początki

20 listopada 2014

Zabrakło pieniędzy na skrzyżowania, a są na budowę utrudniających życie wysepek i szylan drogowych

WYSEPKI ABSURDU

RZESZÓW. Na trasie z Rzeszowa do Głogowa Małopolskiego wciąż trwają w najlepsze prace przygotowawcze do budowy wysepek, którą w praktyce mocno utrudnią ruch na tej drodze. Generalna Dyrekcja Dróg Publicznych pozostaje głucha na liczne protesty, twierdząc, że szykany pozytywnie wpłyną na bezpieczeństwo na drogach. Kierowcy jak również specjaliści od problemów drogownictwa uważają, że będzie odwrotnie i przytaczają logiczne argumenty w tej sprawie.

Jak już informowaliśmy, nakładem blisko 400 tysięcy złotych na odcinku drogi Zaczernie - Miłocin powstaje osiemnaście wysepek,

które mają spowolnić ruch na tej trasie. Mimo potężnej krytyki prasowej, mimo licznych protestów kierowców Generalna Dyrekcja Dróg Publicznych wciąż upiera się przy swoim, powtarzając wciąż te same argumenty na obronę chybionego pomysłu tworzenia wysepek. Wczoraj do naszej redakcji trafiło oświadczenie podpisane przez zastępcę dyrektora biura Oddziału Wschodniego GDDP Wiesława Kaczora, które - jak wynika z jego treści - ma pomóc czytelnikom we właściwym zrozumieniu podejmowanych działań. Jest to powtórzenie wszystkich dotychczasowych, odpartych już na naszych łamach - argumentów. Zdaniem dyrektora, odcinek drogi kra-

jowej nr 9 Zaczernie - Rzeszów jest jednym z najmniejbezpiecznych w regionie i dla zniższe-



Personalnie za budowę wysepek i szylan odpowiada w Oddziale Wschodnim GDDP Piotr Miąso, główny specjalista ds. inżynierii i bezpieczeństwa ruchu drogowego. Fot. Wit Hadło

nia zagrożenia przewidziano tu poszerzenie i modernizację zatok autobusowych, wykonanie wysepek azylu na przejściach dla pieszych oraz wysepek kanalizujących, uniemożliwiających niewłaściwe wykorzystanie pasa środkowego.

Stale podawany jest argument o zabitych, tymczasem z danych wynika, że dużą część ofiar wypadków stanowią piesi, którzy nagle wkraczają na jezdnię. Trudno raczej sobie wyobrazić, żeby po zbudowaniu wysepek piesi przestali wbiegać na drogę. Przeciwnie, wyseпки spowodują złudne poczucie bezpieczeństwa i będą wręcz zachęcać pieszych do przekraczania ulicy w niedozwolonym miejscu.

Personalnie za budowę wysepek i szylan odpowiada w Oddziale Wschodnim GDDP Piotr Miąso, główny specjalista ds. inżynierii i bezpieczeństwa ruchu drogowego. - Wskazki na odcinku

Golgota

Tak się przypadkiem złożyło, że mieszkać mi przychodzi w Krasnem, wsi niewielkiej na szlaku Rzeszów-Lańcut leżącej. Wiśń to jednak znana, bo choć na świat nie wydawała żadnego wielkiego człowieka, ani nawet ćwierćinteligentnego kacyka, to był w niej prawie każdy. Bo wiśń Krasne król na pół asfaltowy szlak międzypanorodowy, który na mapach oznacza numerem E-40.

Droge tę panowie urzędnicy za czasów późnego Edwarda z Katowic poszerzyli i wyrównali, wszak duki ten prowadził do Kraju Wielkiego Brata. Wszelkie poprawki, zaprawki, remonty miały za tamtych czasów służyć kierowcom, by ci jak najprędzej mogli pokonać dystans dzielący ich od granicznego szlabanu.

I była to droga szeroka, równa jak stół, więc co za tym idzie - szybka i bezpieczna. Owszem, zdarzały się na niej wypadki, aleś kiedyś z policjantem gadał i ten, stary wyga, rzekł do mnie, że nie ma na świecie takiej drogi, na której wypadków nie ma. Starszy ów pan wywoził, że sprawstwem wypadków jest po pierwsze ludzka głupota, po drugie ludzka brawura, po trzecie woda, wino i browar. Nic szelma nie mówił, żeby wypadkom sprzyjała droga szeroka i równa jak stół.

I tak przez lat kilkanaście jeździliśmy sobie drogą z Rzeszowa do Łańcuta, myśląc w duchu, że oto mamy w tym biednym kraju nadwiosłańskim choć namiastkę autostady. Gwizdał wiatr w szybach, szumiały opony...

I przyszedł nagle dzień, kiedy kilku panów w kamizelkach koloru orange wjechało na środek tej drogi w wymienionym Krasnem i kuć kilofami asfalt poczęło. Rura pękła, pomyślałem nańwie. Nazajutrz panowie byli już gdzie indziej, a na samym środku naszej lokalnej autostrady zostawili kamienną wysepkę. Na wysepce posadzili znak drogowy. Takich wysepek na kilometrze „dumy Krasnego”, usrali, z przeproszeniem, piętnaście.

- W trosce o bezpieczeństwo to zrobiliśmy. Bo jeśli taka wyseпка choć jedno ludzkie życie ocali, to znaczy, że była dobra - powiedział mi wtedy nadęty urzędnik, który wymyślił owe sztańskie szykany. My, którzy w Krasnem mieszkamy, mamy to zresztą w mięscu na ciebie, które Komel Makuszyński nazwał był miemem okolic, w których plecy tracą swą nazwę szlachetną. Wzrucamy dwojkę i ćwiczymy slalom specjalny jak kiedyś Bachleda Andrzej.

I pewnie byłbym o szykanach zapominał, gdyby nie życie codzienne. Bo kiedy rano podajam w kierunku Rzeszowa, liczę szczątki-rozbitych znaków. Wokół leżą kawałki reflektorów. Nie było jeszcze tygodnia, by ktoś nie taranował owych słupków. Kilka dni temu spadł śnieg. Pługi i piaskarki nie mięścili się między poboczem a wysepkami. Korki dzięki temu powstałe miały długość towarowego pociągu. Zawszad słychać było słowa powszechnie uznane za obelżywe. - Gulgota, jak Boga kocham, Gulgota - powiedział wtedy kierowca pługa.

I tak oto, po paru latach normalności, zamiast przyzwoitej drogi szybkiego ruchu, mamy drogę o ruchu spowolnionym. Wypadków zdarza się na niej dokładnie tyle samo, co w czasach bezwysepkowych.

Łapy zacierają blacharze i klepią rozzerwane na znakach nadwozia. Urzędnicy natomiast twierdzą, że dbają o bezpieczeństwo, ale nie mają pieniędzy, więc wymyślili taki sposób na ratowanie ludzkiego życia na drodze. I chodzą dumni.

A niesłusznie. Bo jest lepszy sposób na bezpieczeństwo. A gdyby tak, zamiast kosztownych wysepek, postawić na drodze szlabanik? A ludzie niech jadą pociągami. Same korzyści. Koniec biedy w PKP, zero wypadków, pieniądze zaś przez urzędników zaoszczędzone mogłoby sobie wypłacić jako premię za genialne rozwiązanie. Albo w altruistycznym odruchu ofiarować marszałkowi z brodą, który zbiera na skromny pałacyk ze szklaną kopułą.

PAWEŁ MIĘDLAR

Na odcinku usianym wysepkami

Dwa wypadki w Krasnem

KRASNE k. RZESZOWA. Wczoraj na międzynarodowej trasie E-40 w Krasnem doszło do wypadku. Młoda kobieta, kierująca skodą fabią, zakończyła jazdę na wysepce. Samochód jest poważnie uszkodzony.

Kierująca skodą powiedziała nam, że jechała z przepisową prędkością 60 km/h (na tym odcinku E-40 w Krasnem można rozwinąć prędkość do 70 km/h). - Nagle na jezdnię wbiegł duży pies i gwałtownie skręciłam w lewo, chciałam go ominąć. Ale ominąć wysepkę już się nie dało - stwierdziła. Skoda fabia staranowała znak na wysepce. Samochód czeka poważna i kosztowna naprawa - zniszczony jest lewy przedni



Kiedy fotografowaliśmy miejsce wypadku, z przejeżdżających aut słyszeliśmy słowa: „Piszcie o tej głupocie, nie dajcie im spokoju. To skandal!”
Fot. Wojciech Preisner

błotnik, nadkole, przedni lewy reflektor. Znak rozzerwał zbiornik spryskiwacza szyb, uszkodził też przewód hamulcowy.

- To nie do pomyślenia. Chcąc na przykład ominąć pieszego, trzeba poświęcić swój samochód. Gdyby nie wysepka, nic by się nie stało - komentowała zdenerwowana pokrzywdzona. Powiedziała, że jeździ bardzo dużo, po całej Polsce. Jest przedstawicielką znanego koncernu kosmetycznego. - Nigdzie nie widziałam tak idiotycznych szykan. Po Podkarpaciu nie da się jeździć, to jest koszmar.

Policjanci z drogowki podali nam inną wersję zdarzeń: kierująca skodą jechała z prędkością przekraczającą 100 km/h. Liczyła na to, że jadąc lewym pasem, zdąży jeszcze przed wysepką wyprzedzić auta poruszające się prawym pasem. Przeliczyła się i zakończyła podróż na wysepce.

Kilkanaście minut po opisywaniu zdarzenia na odcinku o 50

SPORT - str. 22-28!

Super NOWOŚCI

DZIENNIK POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ POLSKI

<http://www.pressmedia.com.pl>

Poniedziałek 10 września 2001 r.

Nr 175 (1219)

Cena 90 groszy - zawiera 7-proc. VAT

Szykany drogowe powodują gigantyczne korki na drogach i ulicach. Zagrożają życiu ludzkiemu, a także istnieniu działających na Podkarpaciu firm

PRZEKLEŃSTWO WYSEPEK

PODKARPACIE. Mimo licznych protestów, wciąż trwa realizacja zupełnie chybionego i szkodliwego w skutkach pomysłu budowy kolejnych wysepek i szylan drogowych m.in. w okolicach podrzeszowskiego Miłocina i Dębicy. W miniony piątek na skutek sztucznych przeszkód przez



Trudne początki – DK 4 i 9



**Tadeusz Ferenc,
prezes Spółdzielni
Mieszkaniowej „Nowe
Miasto” w Rzeszowie:**

- Wydawanie pieniędzy na ten cel to szczyt głupoty. Budowa wysepki i szykany to tak naprawdę ograniczenie dostępu do Rzeszowa wszelkim inwestycjom.

Przecież nikt do tego miasta nie przyjedzie, jeżeli od granic województwa podkarpackiego do jego stolicy jedzie się dwie godziny. Sam widziałem przypadek, gdy drogą utrudnioną przez szykany jechał ciągnik, wlokąc za sobą cały sznur samochodów, które nie miały możliwości wyprzedzenia. Cofamy się do tyłu. Za pieniądze, które wydajemy na wysepki, powinniśmy tworzyć dodatkowe pasy jezdni, poszerzając nasze drogi, tak jak to się robi w innych województwach. Ostatnie inwestycje, jak ta na trasie Rzeszów - Głogów, muszą być bezwzględnie wstrzymane.



**Jan Lech, członek
podkarpackiej sekcji
ratownictwa drogowego
Polskiego Związku
Motorowego:**

- Wysepki i szykany drogowe w żaden sposób nie wpływają na poprawę bezpieczeństwa drogowego. Przeciwnie, utrudniają ruch na dro-

gach i są poważnym zagrożeniem dla kierowców. Drogi i tak są za wąskie, więc zwężanie ich jeszcze bardziej komplikuje sytuację na jezdni. To kolosalne niebezpieczeństwo wypadków. Pieniądzy brakuje na każdy cel, państwo boryka się z dziurą budżetową, jaki jest więc sens budowy tego typu szykan? Chyba tylko po to, aby ktoś dobrze zarobił. Te pieniądze powinno się wykorzystać np. na dobrze sygnalizowane przejścia dla pieszych w pobliżu szkół. Winni marnotrawienia pieniędzy publicznych bezwzględnie powinni zostać pociągnięci do odpowiedzialności prawnej i materialnej!



Grzegorz Tuderek, były szef „Budimeksu”, prezes Klubu Wschodniego, wielki orędownik budowy autostrad:

Budowa różnego rodzaju wysepek i szykan drogowych to jakaś paranoja. Zupełnie nie rozumiem tej koncepcji. Przejeżdżając np. przez Boguchwałę, dziwię się, kto wpadł na taki pomysł, powodując w praktyce dewastację niezłej, szerokiej jezdni. Przecież to prawdziwe szaleństwo i ogromne zagrożenie dla kierowców. Jeżeli ktoś chciał zadbać o bezpieczeństwo okolicznych mieszkańców, to przecież są inne metody, np. światła czy kładki. Z przerażeniem patrzę teraz na budowę kolejnych wysepek na trasie w kierunku Głogowa Małopolskiego. Jak można coś takiego robić na bardzo uczęszczanych drogach, łączących z sobą duże miasta? Jestem ciekaw, jak w zimie przez tak zwężoną drogę przejadą pługi odgarniające śnieg. Powtarzam: to nieodpowiedzialność i dewastacja. Trzeba wyciągnąć wnioski i konsekwencje wobec osób, które coś takiego zaprojektowały i bezwzględnie wstrzymać kolejne tego typu pseudoinwestycje. Będę starał się o to po wyborach.



Mimo protestów kierowców, jak również specjalistów od problemów budownictwa, na trasie z Rzeszowa do Głogowa Małopolskiego wciąż trwają w najlepsze prace przygotowawcze do budowy wysepek

Fot. Wit Hadło

Protest przeciwko budowie kolejnych szukan

Osoby, które nie zgadzają się z budową na podkarpackich drogach szukan utrudniających tylko kierowcom, prosimy o wypełnienie zamieszczonego poniżej kuponu protestacyjnego i przesłanie go do redakcji. Zebrane kupony prześlemy po wyborach nowym władzom wojewódzkim z nadzieją, że powstrzymają marnotrawienie publicznych pieniędzy.

Mój protest

Protestuję przeciwko budowie kolejnych szukan i wysepek na terenie woj. podkarpackiego, min. na drodze Rzeszów - Głogów Małopolski. Uważam, że spowodują one wzrost zagrożenia na drogach. Kierowcy, którzy zostali zmuszeni przez wysypki i szukan do bardzo wolnej jazdy i stania w korkach, później starają się nadrobić stracony czas jadąc z nadmierną prędkością. Zwezwanie jezdni, zamiast jej poszerzania, to cofanie się w rozwoju.

imie i nazwisko

miejsowość

podpis

Prosimy o przysyłanie swoich protestów na kartkach pocztowych na nasz adres: Super Nowości, ul. Handlowa 2, 35-103 Rzeszów

Uspokojenie ruchu – DK 4 Podgrodzie



Uspokojenie ruchu – DK 4 i 9

Media:

- ▶ Wysepki zagrażają kierowcom
- ▶ Przekleństwo wyseppek
- ▶ Wysepki absurdu
- ▶ Gulgota
- ▶ Dosyć szykan na naszych drogach!

„Specjaliści” :

- ▶ *„Wysepki i szykany drogowe w żaden sposób nie wpływają na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego”*
- ▶ *„Budowa różnego rodzaju wyseppek i szykan drogowych to jakaś paranoja. Zupełnie nie rozumiem tej koncepcji.”*

Rzeczywistość (2001 w porównaniu do średniej 1997-2000):

- ▶ spadek liczby wypadków o 43 (62%)
- ▶ spadek liczby rannych o 47 (53%)
- ▶ spadek liczby zabitych o 16 (**94%**)